

SŁOWO

WILNO, Czwartek 20 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKOWIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Mahnowskiego.
DUKUSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jałwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Co nowego powiedział Woldemaras

Premier Woldemaras udzielił wywiadu prasie w poniedziałek. Nie zamieszczaliśmy telegraficznego skrótu tego wywiadu w oczekiwaniu na jego całość. Podajemy obecnie główne ustępy, ze względu na momenty szczególne, niepozabawione pewnego znaczenia, jakoteż charakterystyki polityki Woldemarasa. Z poszczególnych zdań wnioskować należy o dalszych drogach, które ma kroczyć będzie dyplomacja kowieńska, poostatniej rezolucji Rady Ligi. A więc:

1) Widzimy jasno, że Woldemaras w żadnym wypadku nie chce rozwiązywać całego problemu litewsko-polskiego. Tem samem potwierdza, że uprzednie jego propozycje były zgóry obliczone na odrzucenie, na efekt jedynie, na demonstrację. Dlaczego nie chce? Tu powstać mogą trzy hipotezy: a) wogóle Wilna nie chce, b) nie czuje się na siłach w danym momencie, c) uważa, iż Liga Narodów rozstrzygnie ją na korzyść Polski.

2) Drugi punkt zawiera zgóry zastrzeżenia przeciwko Konwencji barcelońskiej, która jedynie w danym wypadku służyć może za fundament dalszych rokowań i rozstrzygnięcia sprawy tranzytu i komunikacji. Mamy tu doniesienie, że o „nieratyfikowaniu konwencji barcelońskiej przez Litwę”. Z tego zdaje się wynikać, że w razie przegranej, Litwa zdecydowała się na „nieznanie” tej konwencji, jak Decyzji Ambasadorów. Jest to zatem zapowiedź nowej obstrukcji.

3) Z drugiej strony do pewnego stopnia „rewelacja” na stosunki kowieńskie jest zapowiedź możliwości uchynienia zastrzeżenia na paszportach zagranicznych litewskich — z wyjątkiem Polski!

Min. Woldemaras po zobaczeniu całością zagadnienia od pierwszej rezolucji Ligi oświadczył następująco:

Na obecnej sesji Rady L. N. przyjęto dwie uchwały:

Pierwsza stwierdza, zakończenie sprawy, wytoczonej na podstawie art. 11 paktu Ligi Narodów, konstytuuje osiągnięcie podczas rokowań, wyniki, nie wyrażając ani nagany ani pochwały żadnej ze stron oraz zaleca dalsze prowadzenie rokowań tym razem drogą korespondencyjną dyplomatyczną w myśli uchwały z dn. 10 grudnia ub. r., która pozostaje nadal aktem międzynarodowym, obowiązującym obok traktatu suwalskiego oba państwa, nim stosunki pomiędzy nimi nie zostaną ostatecznie uregulowane.

Druga dotyczy nowej, wysuniętej przez Polskę sprawy rzekomego złamania ze strony Litwy zobowiązań międzynarodowych w sprawie wolności tranzytu i komunikacji i poleca stałej komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi wypowiedzieć się co do słuszności tego zarzutu. Jest to kwestia wyłącznie prawna i wysunięcie jej leży w interesach Litwy.

Jaka zachodzi różnica pomiędzy proponowaną na uprzedniej sesji komisją ekspertów a obecną?

— Bardzo znaczna. Po pierwsze, co do składu. Komisja ekspertów miała być utworzona ad hoc z rzeczoznawców rozmaitych dziedzin, komisja zaś tranzytowo-komunikacyjna jest komisją stałą. Dalej zachodzi głęboka różnica pomiędzy zadaniami projektowanej i obecnie powołanej komisji. Pierwsza miała opracować receptę rozwiązania całego problemu tranzytu litewsko-polskiego i ustalenia pomiędzy obu państwami normalnych stosunków, druga ma wyraźnie opracowane zadanie: stwierdzić, czy Litwa istotnie złamała swe zobowiązania wypływające z podpisanych przez nią układów międzynarodowych w sprawie komunikacji i tranzytu? Należy tu zaznaczyć, że konwencja bernska nie obowiązuje Litwy, gdyż została podpisana przez dawny rząd rosyjski, konwencja zaś barcelońska z roku 1921 i genueńska jej uzupełnienie z r. 1923, jakkolwiek zostały przez Litwę podpisane, nie uległy jednak dotąd ratyfikacji, wobec czego również nie posiadają mocy obowiązującej. Co do konwencji kłajpedzkiej, to zawiera ona referę, że ulgi komunikacyjne nie będą względem Polski stosowane, nim stosunki z nią nie ulegną zmianie. Wyjątek stanowi otwarcie Niemna dla spławu, jakże przepisy regulujące spław zostały już dawno ogłoszone i Polska, stojąc się do nich, może ze spławu korzystać.

Czy będą prowadzone dalsze bezpośrednie rokowania z Polską?

— Tak należy bowiem, porozumieć się co do legalizacji, lub zaprzestania istniejącej obecnie faktycznej wymiany towarów. Ponieważ jednak import polski do Litwy 40 razy przewyższa import litewski do Polski, Litwa żąda odpowiedniej kompensacji. Projekt układu został już opracowany, nie przesłano go jednak dotychczas rządowi polskiemu, by nie wywołać wrażenia, iż się zabiega Litwie Narodów przed oczyma.

Jak się przedstawia sprawa wyjazdu obywateli polskich do Litwy?

— Już w r. 1925 wydano litewskim placówkom dyplomatycznym polecenie udzielenia obywatelom polskim wiz tranzytowych przez Litwę, które dają prawo na paruniowy pobyt w Litwie, wystarczający dla załatwienia spraw handlowych.

A vice versa: przecież na paszportach zagranicznych u nas widnieje napis: ważny dla podróży do wszystkich państw, z wyjątkiem Polski?

— Zależnie od porozumienia można będzie uchylić to zastrzeżenie dla jadących w sprawach handlowych. Zresztą komunikacja osobowa nie gra dziś w stosunkach handlowych znacznej roli.

Czy w razie porozumienia w sprawie wymiany towarów będą prowadzone rokowania i co do innych kwestii?

— Zależy to od dalszego zasadniczego stanowiska Polski w sprawie wileńskiej.

Bilans sesji Rady Ligi Narodów w Lugano

Rozmowa z p. ministrem Zaleskim.

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, w drodze powrotnej z Lugano do Warszawy, udzielił następujących wyjaśnień przedstawicieli jednej agencji:

Na pytanie w sprawie zagadnień polsko-litewskich i ich dalszego toku p. minister oświadczył:

— Raport p. Quinonesa przedstawiony Radzie stwierdził, że bezpośrednie rokowania polsko-litewskie nie dają oczekiwanych wyników oraz skonstatował, że w sprawach komunikacyjnych polsko-litewskich zachodzą pewne trudności.

— Jaki będzie dalszy bieg sprawy?

— Komisja zbierze się zapewne w lutym, wysłucha opinii obu stron zainteresowanych, zapozna się wyczerpująco z ich punktem widzenia. O ile wyjaśnienia te nie dadzą komisji całkowitego obrazu sytuacji, może ona ewentualnie, gdy uzna to za potrzebne, zarządzić zbadanie tych spraw na miejscu. Na podstawie zgromadzonych materiałów komisja opracuje raport dla Rady Ligi Narodów. Komisja ta, dodajmy, zastąpi właściwie ekspertów. Należy się liczyć z tem, że strona litewska będzie się starała przewlekać prace komisji. W zależności więc od tego, jak prędko komisja sprawę zbada i opracuje raport dla Rady, raport ten będzie rozpatrywany bądź na sesji marcowej Rady Ligi Narodów, bądź też na sesji czerwcowej.

— Jakie stanowisko zajął w tej sprawie p. Woldemaras?

— Po pewnym oporze przeciwko raportowi Quinonesa, delegat Litwy, czując swe widoczne odosobnienie przyjął raport, a tem samem zgodził się na przekazanie sprawy komisji tranzytowej.

Z kolei informujemy się u p. ministra, jak należy rozumieć oświadczenie jego, zawarte w wywiadzie udzielonym „Neue Freie Presse”: „Gotów jestem stanąć szczerze u boku p. Stressemanna, jeżeli, jak to zapowiedział w swojej mowie, ma zamiar postawić sprawę ochrony mniejszości na szerszej podstawie, aniżeli to dotychczas miało miejsce”.

Na to p. minister Zaleski oświadczył:

— Przypominam panu mowę, którą wygłosiłem na Zgromadzeniu Ligi Narodów tego roku, w której stwierdziłem, że Polska nie ma nic przeciwko rozwojowi i kodyfikacji międzynarodowych zobowiązań mniejszościowych, pod tym atoli warunkiem, że zobowiązania te obejmują wszystkie państwa wchodzące do Ligi Narodów.

Czy w toczących się rokowaniach o ewakuacji Naprenji interesy Polski są dostatecznie zabezpieczone?

— W tej sprawie — oświadcza p. minister — nic się nie zmieniło i nie mamy podstaw do przypuszczania, aby z tej strony groziło interesom naszym jakiegokolwiek niebezpieczeństwo.

Bolivia zgadza się na pośrednictwo panamerykańskie

Nadzwyczajna sesja Rady odwołana.

GENEWA, 19-12. PAT. Wiadomość prasy o przyjęciu przez Bolivię propozycji pośrednictwa w sporze z Paragwajem na konferencji panamerykańskiej potwierdzona została przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, wobec czego niema powodów do zwolnienia nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.

Briand wysłał do rządów Boliwii i Paragwaju depeszę, wyrażając w imieniu Rady zadowolenie, że konflikt jest na drodze do pokojowego rozwiązania.

Depesze papieża do walujących

RZYM, 19-12. PAT. Papież zwrócił się do rządów Boliwii i Paragwaju z identycznymi depeszami, w których wzywa obie strony w sposób ojcowski do pokojowego zakończenia konfliktu.

Optymistyczny nastrój przy łóżu chorego króla

LONDYN, 19.XII. Pat. Dzisiejszy biuletyn ranny o stanie zdrowia króla podaje, że chory spał spokojnie prawie całą noc. Objawy poprawy zanotowane wczoraj, utrzymują się.

Obawa o ponowną infekcję ogólną organizmu, jakkolwiek jeszcze istnieje — zmniejsza się bardzo wyraźnie. W pałacu Buckinghamskim przeważa obecnie nastrój optymistyczny.

Co się naprawdę dzieje w Afganistanie?

Żądania abdykacji Amanullaha. — Powrót do dzikości. — Niepewność.

WIEDEN, 19.XII. Pat. Dzienniki donoszą z Londynu: Według nadeszłych nam wiadomości z Indji, wojsko domaga się od króla Amanullaha zwolnienia wszystkich wojskowych instruktorów europejskich i rezygnacji z tronu na rzecz swego brata oraz przerwanie akcji europeizacji obywateli.

Ponieważ poselsiwo angielskie w Kabulu już od wczoraj nie może porozumieć się w drodze telegrafu bez drutu z rządem angielskim, przerwana została ostatnia możliwość wydobycia autentycznych wiadomości o wypadkach w Afganistanie.

Poselstwo afgańskie w Londynie donosi, że król i królowa znajdują się w swoim pałacu w Kabulu. Wszyscy cudzoziemcy i dyplomaci, mieszkający w Kabulu, są bezpieczni. Bezpośrednie depesze, nadane w poniedziałek z Kabulu, nadeszły wczoraj do Londynu. Według tych depesz, wiadomości, szerzone w Indjach, są przesadzone.

Rezolucje partii republikańskiej we Francji

PARYŻ, 19.XII. Pat. Kongres federacji republikańskiej przyjął jedno-myślnie wniosek, zalecający prowadzenie takiej polityki zagranicznej, która zapewniłaby pokój oraz nienaruszalność granic Francji.

Wniosek aprobuje pakt Kelloga, odrzuca natomiast ratyfikację układów, zawartych między sekretarzem skarbu Mellonem a Berangerem oraz między Caillaux a Churchilllem. Odrzuca dalej zmniejszenie wysokości odszkodowań niemieckich, należnych Francji oraz przyspieszenie ewakuacji Nadrenji.

Trudności z utworzeniem rządu w Finlandji

HELSINGFORS, 19-12. PAT. Próby, podjęte przez przywódcę stronnictwa prasy fińskiej prof. Ingmana zakończyły się wczoraj wieczorem niepowodzeniem, ponieważ stronnictwo agrariuszy odmówiło swego współdziałania.

W związku z tem prof. Ingman otrzymał misję utworzenia nowego rządu na nowej podstawie.

Debaty nad układem handlowym z Polską w sejmie pruskim

BERLIN, 19-12. PAT. W sejmie pruskim toczyła się wczoraj dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnośląska.

W czasie dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokratów i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.

Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim laknie poprosu zawarcia traktatu handlowego z Polską i tylko taki traktat stworzy może nowe rynki zbytu na Górnym Śląsku.

Demokrata Schnitzjan czyni zarzut rządowi, że mimo długotrwałych rokowań do tej pory nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Meentzen podniósł, że tylko zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewni może Śląskowi niemieckiemu zbyt produktów przemysłowych.

Cała prasa berlińska z wyjątkiem „Vossische Zig.” i „Vorwarts”, podając obzerne sprawozdania z dyskusji sejmowej, świadomie przemleczła zupełnie wszystkie ustępy, dotyczące traktatu handlowego z Polską.

„W kilka godzin po awanturze”

Dnia 15 grudnia przed śniadaniem p. Stressemann stukał kulakiem w stół i wrzeszczał na pana Zaleskiego, a dnia 15 grudnia po południu przez ministrów trzech państw: Niemiec, Wielkiej Brytanji i Francji ogłoszony został komunikat następujący:

Sesja Rady pozwoliła nam odnowić kontakt osobisty, oddawna przerwany, i wymienić między sobą poglądy, co się okazało bardzo pożytecznem. Te rozmowy doprowadziły nas do przekonania, silniejszego niż kiedykolwiek, że polityka prowadząca do uzgodnienia i zbliżenia naszych krajów jest najodpowiedniejszą aby zapewnić pokój.

Do tej polityki jesteśmy głęboko przywiązani. W tem przekonaniu, kontynuowaliśmy omawiane układy 16 września pomiędzy sześcioma państwami zainteresowanymi. Zdecydowaliśmy zrobić wszystko, co leży w naszej mocy, aby dość możliwie przedłużyć do kompletnego i definitywnego uregulowania trudności powstałych z wojny i do zapewnienia w ten sposób na podstawie ufnosci wzajemnej pomyślnego rozwoju stosunków pomiędzy naszymi krajami.

Od czasów Mirabeau dla nikogo nie stanowi tajemnicą, że nie wszystko, co mówią politycy, jest szczerze. Liga Narodów doprowadziła nawet do pewnej perwersji sztukę mówienia rzeczy odwrotnych od rzeczywistości. Ale jednak w tym potopie „pokojowych życzeń”, „ufności wzajemnej”, „pomyślnych rozwojów” i t. d. i t. d. wyłwiał należy rzeczy prawdziwe. Otóż zdanie wypowiedziane w komunikacie, wydanym w kilka godzin po brutalnej ofensywie Stressemanna na Polskę, że ministrowie Niemiec i Francji zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby doprowadzić do uzgodnienia i zbliżenia ich krajów — to zdanie, jest zdaniem prawdziwem. To zdanie istotnie odpowiada życzeniom Brianda i życzeniom Stressemanna.

Idźmy dalej i wyłupijmy z pomiędzy potoków hipokryzji Ligi Narodów akcenty szczerze. Hipokryzja w Lidze Narodów jest bezprzykądnie duża. I gdy Stressemann, na kilka godzin przed owym komunikatem jednoczącym Anglię, Francję i Niemcy w jednej polityce, walił pięścią w stół i wrzeszczał, że jeśli sprawy mniejszości polskich nie miałyby być przez Radę Ligi rozpatrywane, to Niemcy nie mają pogo do Ligi należeć — to właśnie ten okrzyk p. Stressemanna nietylko był zupełnie szczerzy, lecz był tą błyskawicą prawdy, którą oświeciła ciemność hipokryzji.

Liga Narodów nie istnieje. Nie istnieje jako to towarzystwo wolnych narodów, o którym w swoich prymitywnych marzeniach roił Wilson. Liga Narodów nie istnieje w tej formie, natomiast Liga Narodów jest to pełny hipokryzji aparat, służący do tego, aby stosunki z państwami Europy i państwami pozaeuropejskimi układały się po myśli Anglii, po myśli Francji, po myśli Niemiec.

Dla Niemiec stosunki z Polską są bardzo ważne. Tak, gdyby Niemcy nie miały w Lidze Narodów aparatu do gnębienia Polski, tak jak teraz jest w sprawie litewskiej, to Niemcy nie miałyby pogo należeć do Ligi. Okrzyk zagniewanego Stressemanna, jeśli nie wypowiadał całej prawdy, to był bardzo bliski prawdy.

Jest nie do pomyślenia, aby jakaś grupa państw mogła coś przez Ligę przeprowadzić bez zgody Anglii, Francji i Niemiec, bez zgody tych trzech państw. Jest nie do pomyślenia, aby w Lidze Narodów stało się coś, co nie służyło po linii polityki tych trzech państw. Naodwrot, jest nie do pomyślenia także, aby to, co uchwała Niemcy, Francja i Anglia, mogło być przez Ligę Narodów odrzucone, lub choćby w czemkolwiek zmienione. Taki stan rzeczy uprawnia nas chyba do twierdzenia, że Liga Narodów, to tylko pseudonym kooperacji Anglii, Francji i Niemiec.

I w grubych zarysach powiemy: Ta kooperacja ze względów technicznych wymaga czegoś, co przypominałoby dawny przedwojenny podział globu na sfery wpływów poszczególnych państw europejskich. I dlatego taktyka Ligi Narodów w sprawie woj-

ny pomiędzy Bolivią a Paragwajem, to taktyka podyktowana względami polityki angielskiej, względami rywalizacji Wielkiej Brytanji ze Stanami Zjednoczonymi. Taktyka Ligi Narodów w sprawie Woldemarasa, dopuszczająca obstrukcję, którą stawia Woldemaras wobec naszych dążeń do normalizacji stosunków z państwem kowieńskim, to jest taktyka podyktowana interesami niemieckimi.

Jak spodziewałem się, z łam prasy polskiej rozległ się optymizm. Optymizm ten twierdzi, że Stressemann spotkał w Lugano zawód. Prasa polska naogół nie podała wcale komunikatu, który przytoczyliśmy w artykule niniejszym, komunikatu wydanego, w kilka godzin po awanturze Stressemanna. Prasa polska powołuje się na opinie prawników gazet niemieckich, że Stressemann przegrał, — opinia tych gazet nie ma żadnego znaczenia, ich ton i ich krytyki są polityce niemieckiej potrzebne dla podniesienia diapasonu wymagań niemieckich. Wreszcie prasa polska zamilcza, że w Lugano także i w stosunku do układów z 16 września Niemcy zrobili krok naprzód. Oto układ z 16 września przewidywał kolejność pertraktacji z Niemcami o spłatę odszkodowań i o ewakuację Nadrenji. Rozmowy w Lugano przewidywały paralelną pertraktację o odszkodowania i o ewakuację Nadrenji. To nie jest to samo, to nawet bardzo nie jedno i to samo. Cat.

„W Gazecie Warszawskiej” czytamy: „Optymizm prasy francuskiej na skutek naboju francuskiego wrażenie, że nie zobiono ustępstw i ułatwić ustępstwa dalsze”.

Otóż naprawdę jest tak, że opinia francuska idzie znacznie dalej w chęci ugody z Niemcami, niż to chciałby i mógłby uczynić jakiegokolwiek rząd francuski.

Rekonstrukcja rządu włoskiego

RZYM, 19.XII. Na wniosek Mussoliniego król przyjął dymisję ministra kolonii Federzonego, vicemina kolonii Bolzoniego, gubernatora Tripolisu Debono, Cyrenaiki Teruzzi'ego, prezesa izby obrachunkowej Peano, szefa sztabu milicji Bazana i prezesa sekcji Rady Państwa Schanzera. Równocześnie mianowani zostali: Mussolini ministrem kolonii, Debono podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii, marszałek Badoglio gubernatorem Tripolisu Cyrenaiki, Gasparini — prezesem izby obrachunkowej, Teruzzi — szefem sztabu milicji narodowej, Schanzer i Rossoni — ministrami stanu.

Kogo zwolniono z Worn?

Z okazji 11 rocznicy przewrotu grudniowego na Litwie premier Woldemaras zarządził zwolnienie 6 osób, osadzonych w obozie koncentracyjnym w Wornach. Zostali zwolnieni: Dora Berzukówna, Sara Szapiro, Weronika Szumkowska, Józef Rymkiewicz, Władysław Cerkas i Wulf Kudan. Poza-tem premier zarządził, by darowano karę wszystkim osobom, które w okresie od 1 listopada do 17 grudnia zostały skazane na karę grzywny do 200 lit.

W chwili oddania numeru pod prasę

HELSINGFORS, 19-12. PAT. Ingman złożył misję utworzenia gabinetu w Finlandji.

WASZYNGTON, 19-12. PAT. Sen. Borah, przewodniczący senackiej komisji zagranicznej przedstawił senatowi do ratyfikacji pakt Kelloga.

WARSZAWA, 19-12. PAT. Dnia 18 b. m. złożył w Teheranie listy uwierzytelniające nowy poseł polski p. Hempel.

HAZARD, 19-12. (Kentucky). Na skutek pożaru, który wybuchł w jednym z tutejszych hoteli, 5 osób poniosło śmierć, jednej dotychczas nie można odnaleźć. Możliwe jest, że ilość ofiar jeszcze wzrośnie.

RYGA, 19-12. W Kijowie zarejestrowano 6 wypadków choroby trądu.

GENUA, 19-12. Stan zdrowia marszałka b. naczelnego wojska armii włoskiej Cadorna jest beznadziejny.

Żyć się ukazał
Wileński Kalendarz Informacyjny
(Księga Adresowa m. Wilna)
na 1929 rok.
CENA 2 ZŁ. 8888-Z

19. XII. 28.

Konferencja sądownicza min. Meysztowicza

WARSZAWA, 19.XII. PAT. Pan minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął w dn. 18 b. m. prezydium zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Przedmiotem dłuższej konferencji były sprawy, związane z wprowadzeniem nowej organizacji sądownictwa, sprawa uposażenia i doraźnej pomocy dla sędziów i prokuratorów oraz różne inne sprawy, dotyczące ogółu sądownictwa.

ŁUDNOŚĆ ŚLĄSKA ZASYŁA PODZIĘKOWANIA MIN. ZALESKIEMU

WARSZAWA, 19-12. PAT. P. min. Zaleski otrzymał od Związku Obrony Kresów Zachodnich, okręg śląski, z Katowic następującą depeszę: Za naszą obronę naszych praw na Śląsku i za zdemaskowanie przed forum międzynarodowym wyrotowej antypanstwowej działalności Volksbundu zaszliśmy Ci, Panie Ministrze, w imieniu ludności śląskiej wyrazić czci i holdu wraz z zapewnieniem, że jesteśmy zawsze gotowi bronić polskości Śląska przed zakusami z jakiegokolwiek bądź strony.

Prymas Polski składa Ojcu św. życzenia

Ojciec św. przyjął 18 grudnia, na specjalnej audjencji J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski, który imieniem Episkopatu i duchowieństwa Polski złożył życzenia z okazji 50-lecia kapłaństwa Jego Świątobliwości.

Podczas audjencji J. Eminencja przedłożył Ojcu św. szereg ważnych spraw z życia Kościoła katolickiego w Polsce.

Powrót Ks. Kardynała Prymasa do Poznania nastąpi w dn. 23 b. m.

Incydent na wtorkowym posiedzeniu sejmiku

Podczas wtorkowego posiedzenia sejmiku zaszło następujące incydent: Poseł prof. Komarnicki (N.D.) rzucił w pewnej chwili posiedzenia, że „mniejszość musi poddać się większości”. Na to odezwał się głos z B. B.

— Nie zawsze!
Pos. Komarnicki: Klub anarchistów!
Pos. Birkenmajer (B.B.): Co pan powiedział?
Pos. Kamarnicki: Nic.
Pos. Birkenmajer: Tchórz.
Finałem tego dialogu będzie podobno pojedynek.

Ogrzewanie wagonów kolejowych

Ministerstwo komunikacji zarządziło, by wszystkie wagony osobowe w ruchu P. K. P. były ogrzewane do temperatury nie mniejszej niż 17 stopni. Cels. Wagony pozabawione kaloryferów mają być wyłączone w porze zimowej ze składu pociągów osobowych.

Kontaskata wszystkich pism w Łodzi

We wtorek władze administracyjne skonfiskowały w Łodzi wszystkie dzienniki poranne w liczbie 12 bez różnicy języka i orientacji z powodu umieszczenia szczegółów śledztwa w sprawie morderstwa dokonanego w Łodzi na Michale Królu. Wobec tego na mieście nie ukazało się żadne pismo, nawet będące półoficjalnym organem województwa łódzkiego „Haśło Łódzkie”.

PRZED KONFERENCJĄ RZECZOZNAWCÓW

BERLIN, 19-12. PAT. „Vossische Zeitung” donosi, że rokowania przygotowane do konferencji w sprawie rewizji planu Dawesa zostały ostatecznie zakończone. Jutro ukazanie się mają równocześnie w Paryżu i Berlinie równobieżnie komunikaty oficjalne w tym przedmiocie.

Zawierać one będą podstawowe tezy, na zasadzie których nastąpi nominacja rzeczoznawców reparacyjnych oraz zwolna będzie konferencja rewizyjna.

NIEMCY DOCHODZĄ Z SOVIETAMI DO ŁADU

MOSKWA, 19-12. PAT. Konferencja gospodarcza niemiecko-sowiecka dobiega końca. Osiągnięte zostało już porozumienie co do większości spraw.

SWEDZKI TRUST BĘDZIE MIAŁ MONOPOL ZAPALCZAN NA ŁOTWIE

RYGA, 19-12. PAT. Po przyjęciu ustawy o pożyczce zagranicznej, zaciągniętej w szwedzkim trście zapalczanym w wysokości 16 milionów dol. sejm ratyfikował 53 głosami przeciwko 35 umowę co do przyznania temu trustowi monopolu zapalczanego na Łotwie.

Choroba Mikołaja Mikołajewicza

PARYŻ, 19.XII. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zachorował na zapalenie płuc. Ponieważ książę liczy przeszło 70 lat obawiają się, aby choroba, która trwa już kilka dni, nie zakończyła się śmiercią.

Echa afery „Gazette du Franc”

PARYŻ, 19. XII. „Populaire”, donosi, iż w Chambery jeden z miejscowych rentjerów liczący lat 59, zamordował swoją siostrę 57-letnią, a następnie sam odebrał sobie życie. Jak się okazało, rentjer ulokował swoje oszczędności w „Gazette du Franc”. Strata tych oszczędności „stała się powodem zabójstwa”.

— Nowinki prowincjonalne. Dwaj sąsiedzi: Maciej K. i Piotr W. ze Skorbutian (gm. Rudominska) stale się kłócili. Pewnego razu Maciej K. pokazał Piotrowi W. — figę. Sprawa ta znalazła się w Sądzie Pokoju, gdzie Maciej ukarano za obrazę honoru Piotra na 20 zł. grzywny. Po przeczytaniu wyroku złośliwy i niepoprawny Maciej zwrócił się przy wszystkich w stronę Piotra, pokazał mu jeszcze raz figę, poczem wyjął 40 zł. położył je na stół i szybko się oddalił.

— Innego zaś sąsiada, Bronisława Frackiewicza oskarżono o kradzież drzewa z lasu państwowego.

Sędzia do gajowego Andruszkiewicza: jak to było?

Gajowy: „złapałem go na gorącym uczynku”.

Oskarżony: „on kłamie — wtedy nie było gorąco — to było w marcu”.

W tejże miejscowości staruszką Heleną Sienkiewiczową oskarżyła swoją córkę Leokadię o ukuszenie jej w rękę.

Podczas sprawy Sędzia Pokoju pyta: a może poszkodowana sama się ukusiła?

Poszkodowana: (otwierając ileż możliwości usta): — „kiedy ja nie mam, jak pan sędzia widzi?” — ani jednego zęba!...

— Jakuba D. z Gudelek oskarżono o plucie w sklepie landwarowskim na podłogę (Spłuwaczka była). Sędzia pokoju ukarał go za nieprzebranie czystości na 5 zł. Oskarżony bronił się tem, iż chciał na płód spłuwaczki, lecz nie trafił, — zła metę wzięł się gospodarz — dodał łagodnie pan sędzia.

Obecnie Jakób D. sporządził sobie prozoryczną spłuwaczkę i ćwiczy się w pluciu, gdyż podał apelację...

— Strażnik kolejowy na budce między Wilnem a Ponarąmi nabył trzypowolny aparat radiowy na głosnik. Przed kilku dniami zwołał sąsiadów i znajomych, by posłuchali nieco owego cudownego wynalazku. Połączono już aparat z anteną, zapalono lampki i t. d. Wodząc czasu i programu miała być „skrzynka pocztowa”. Ciekawie miały być wszystkie z wielką ciekawością — niestety, ani dźwięku, ani głosu kukuli... Kolejarz wziął się do pracy: szukał przyczyny. W czasie manipulacji przepalił wszystkie trzy lampki. A może w głośniku jest jakiś defekt — dodała mu rozpaczona żona. Pan Michał odkreślił trąbę z której, o dźwięk nadziwy — wysocki strumień jakiegoś płynu!!! Masz — ci los, wylali herbatę na stacji nadawczej, komentowali wszyscy. A może?... Co może?... Nagle przerwał im głos: tatusiu, — to Alinka nałata dziś wody do trąby — rzekł niespokojnie pięcioletni synak p. Michała... H-ko.

LIDA.

— Nowe granice powiatu lidzkiego. Wydział powiatowy sejmiku Lidzkiego na posiedzeniu ostatnim dn. 29 listopada r. po rozpatrzeniu projektu zmiany granic powiatu, od otrzymanych podań ludności szeregu wsi sąsiednich powiatów o włączenie ich do pow. lidzkiego nakreślił następujące granice powiatu (uchwała nr. 672).

1) Cały obszar gminy berszciańskiej, przyłączył do gminy sobokinińskiej i ciągnący się pasem w linii prostej na przestrzeni 15 km, licząc od wsi Zamościan do Romanowa włącznie, przyłącza się do gminy sobokinińskiej (od której wyżej wymienione osiedla leżą w odległości od 2 do 9 km, a nadto Sobakinińce (miasteczko) stanowi ośrodek życia społecznego i gospodarczego dla przylegającej miejscowości).

2) Część gm. berszciańskiej stanowiąca pół wysyp wcinający się pomiędzy gm. sobokinińską i nowodworską na terenie którego są położone wsie: Uny, Krasna i Kusy (od której te osiedla leżą od 10 (Krasna) do 15 km. (Uny), a od miasteczka Nowego - Dworu o 4 km, które jest ośrodkiem gospodarczym dla tych miejscowości).

3) Osiedla gminy berszciańskiej: Nowosiółki, Sinicówka, Cienie Błota i Szklansk, położone na półwyspie wcinającym się między gminą dziebrowską, a ostrzyńską i odległe od Berszt o 16 km, oraz Szczecinek położony na odległości 19 km. od Berszt, przyłącza się do gm. ostrzyńskiej (od której są odległe od 6 do 10 km, i Ostryna dla tych miejscowości jest ośrodkiem życia gospodarczego i społecznego).

4) W sprawie przyłączenia wsi Bykówka do gm. Rożankowskiej Wydział Powiatowy postanowił zwrócić się z prośbą do P. Wojewody Nowogrodzkiego o interwencję, gdyż wieś Bykówka jest odległa o 5 km od Rożanki, natomiast od Mostów 13 km.

5) W związku z projektowaniem przez P. starostę wileńsko - trockiego, przeniesieniem gm. Koniawskiej przynajmniej po linii biegnącej w przybliżeniu przez osiedla: Morgi, Grybów, Drućminy, Koniuchy, Michalczy, Senkańce, Koledańce, i Maciuchę, gm. Ejszyskiej Raduńskie i Zabłockie, pow. Lidzkiego.

6) Ze względu na to, że folw. Poczutey Posolez i wieś Trybacz b. ciężko gospodarzą do Bieniałki, aniżeli Sołecznik, Wydział Powiatowy uważa za wskazane zwrócić się do P. starosty wileńskiego - trockiego o spowodowanie uchwały Rady Gminnej gminy sołecznickiej, oraz Wydziału Powiatowego sejmiku Wileńskiego - Trockiego o włączenie tych osiedli do gm. bieniałkowskiej pow. Lidzkiego.

1) W celu wyrównania granic z pow. wileńskim - trockim pożądanym jest w Białej wyłączyć miejscowości wieś i folwark Jurczyski, okolica Siemaszki, folw. Bornejki i folw. Pozgrynę, położone na półwyspie gm. Ejszyskiej poza rzeką Pogryną i włączyć do powiatu wileńskiego - trockiego biorąc pod uwagę że osiedla położone są bliżej Oran i Olkien, aniżeli Ejszyszek, a przeto nie stanowią zwartego obszaru z gm. ejszyską.

8) W celu wyrównania granic pow. Nowogrodzkiego, Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do P. starosty nowogrodzkiego o spowodowanie uchwały gromadzkiej gm. Moryń, Rady Gminnej gm. wsielubskiej oraz Wydziału Powiatowego Sejmiku Nowogrodzkiego o włączenie z gminy wsielubskiej wsi i folw. Moryń, a to w celu włączenia tych osiedli do wilejskiej.

9) W związku z podaniem mieszkańców wsi Nowosiółki, gm. kozłowieckiej o przyłączeniu tej wsi do gm. orlańskiej pow. lidzkiego Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do P. starosty sołomskiego o spowodowanie uchwały Rady Gm. gm. kozłowieckiej oraz Wydz. Powiat. Sejmiku Sołomskiego o włączenie wsi Nowosiółki z gm. kozłowieckiej, a to w celu włączenia tej miejscowości do gm. orlańskiej.

10) W związku z podaniem mieszkańców wsi i maj. Wielki - Barów oraz folw. Jakub o przyłączeniu tych osiedli do pow. lidzkiego — Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do P. Starosty wołyńskiego o spowodowanie uchwały Rad Gminnych gm. Jurajskiej i hugomowickiej oraz Wydziału Powiatowego Sejmiku wołyńskiego o włączenie tych miejscowości z wymienionych powyżej gmin, a to w celu przyłączenia folw. Jakub do gm. sobotnickiej oraz wsi i maj. Wielki Barów do gm. wilejskiej.

11) W związku z projektowaniem utworzeniem pow. szczuczynskiego Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do P. Wojewody Nowogrodzkiego o spowodowanie uchwał Red Gminnych gm. mostowskiej i komonowskiej oraz Wydziału Powiatowego Sejmiku grodzieńskiego w celu włączenia ich do przyszłego pow. szczuczynskiego.

RADOSZKOWICZE.

— Przedstawienie teatralne. W dniu 16 b. m. staraniem p. Władysława Słusa, kierownika szkoły powszechnej w Radoszkowicach odbyło się przedstawienie pod tytułem „Nic bez przyczyny” i „Model na bohaterkę”. Osiągnięty dochód w kwocie 31 zł. przeznaczony został na gwiazdkę dla żołnierzy K. O. P.

SWIECIANY.

— Zamknięcie roku szkolnego. Dnia 15 b. m. odbyło się zamknięcie roku szkolnego sejmikowej szkoły rolniczej w Świecianach. Rozdano 28 świadectw wychowawcom. Przemawiali: starosta Świeciański, który rozdał świadectwa i 4 nagrody najlepszym uczniom, dyrektor szkoły, a następnie jeden z uczniów wygłosił referat o gospodarce hodowlanej. Starosta również rozdał 3 nagrody za najlepsze strzelanie, a przedstawiciel 5 p. p. leg. mjr. Złobicki świadectwa z uzyskania pierwszego stopnia P. W.

MOŁODECZNO

— Zebranie Tow. Rolniczego. W dniu 16 b. m. o godz. 14-iej w lokalu miejscowego gimnazjum w Mołodeczynie odbyło się zebranie Towarzystwa Rolniczego, na które przybyło około 40 osób z pośród ziemian powiatu mołodeczńskiego. Instruktor Towarzystwa p. Jan Pułacz wygłosił sprawozdanie o dotychczasowej działalności Towarzystwa. Następnie p. Wagner Karol, prezes Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego wygłosił odczyt na temat: „Racjonalna gospodarka rolna, hodowla krów i trzody chlewnej”. W dalszej dyskusji na ten temat zabrali głos instruktor Towarzystwa Rolniczego w Wilnie p. Wierzbicki.

DZISNA

— Nagroda za ratowanie tonących. P. minister spraw wewnętrznych nadał w dniu 10 grudnia b. r. zamieszkałemu w Dziśnie woźnicy Awiejewi Berzonowi medal za ratowanie ginących. Berzon z narażeniem własnego życia uratował w dniu 9 kwietnia b. r. życie trzem tonącym. Było to podczas powodzi w Dziśnie. Berzon usłyszałszy krzyki od strony rzeki pośpieszył na brzeg i wypłynąwszy łódką na wodę dopłynął do prze-wróconej do góry dnem łódki, której trzy osoby kurczowo trzy osoby, unieszone prądem wody na środek rzeki. Rozbitkowie chcieli się uratować przewróciwszy również i łódkę Berzona czepiając się jego ubrania, skutkiem czego sam Berzon zaczął tonąć. Nadzwyczajnym wysiłkiem, umiemyć dobrze pływać, uczepił się przewróconej łódki i wyciągnął na nią tonącą dziewczynę i starą kobietę. Następnie przy świetle zapalonej na brzegu przez strażaków słomy zdołał wydobyć z pod łódki trzeciego rozbitka, którym był mały chłopak.

WARSZAWA, 19-12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Pos. Pułjan (Ch. D.) omawia kwestię szkolnictwa powszechnego, a wspominając o szkołach średnich zwraca uwagę, iż istnieje nierównomierność w traktowaniu poszczególnych województw. Jedne są już nasycone i wytwarzają nadprodukcję inteligencji. Natomiast województwa centralne, a zwłaszcza wschodnie, odczuwają wielki brak średnich szkół państwowych. Mówca zgłasza szereg poprawek o skrócenie różnych pozycji.

Następnie zabrał głos w imieniu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego podpułk. Ułrych, stwierdzając, że w roku poprzednim użytkowane na wychowanie fizyczne 10 milionów. Dotychczasowa praktyka potwierdza potrzebę takiego budżetu w zupełności. — Idea wychowania fizycznego zyskała sobie prawo obywatelstwa w całym kraju, we wszystkich jego skrajach. Co do szkół, to dziś jeszcze poświęcają one zaledwie 2-3 godz. tygodniowo wychowaniu fizycznemu. P. U. W. F. i P. W. dąży do zwiększenia tej liczby. Co do kierunku wojskowego, to wychowanie fizyczne jest powszechne we wszystkich gatunkach broni. Państw. Urząd Wyz. Fiz. stoi na stanowisku, że żołnierz, który wychodzi z wojska jest naturalnym pomocnikiem przyszłych instruktorów, rozsłaniem zdrowia i tężyzny. Mówca o sporcie, plk. Ułrych stwierdza, że ta dziedzina ma również duże znaczenie propagandowe, naprz. udział Polski w olimpiadzie amsterdamskiej. Będziemy dążyć, aby nasze punkty, zdobywane w międzynarodowych zapasach, wyrażały powszechność naszego wychowania fizycznego, żeby najlepszy zawodnik sportowy rekrutował się mogli ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Następnie mówca wylicza poszczególne pozycje budżetu cyfrowo.

O uzupełnienie regulaminu

WARSZAWA, 19. XII. PAT. Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Liebermana obradowała dziś nad sprawą listu p. marszałka Sejmu, w którym p. marszałek prosi komisję o wygotowanie odpowiedniego wniosku w kwestii uzupełnienia obowiązującego regulaminu przepisami, ustalającymi sposób postępowania Sejmu do rewizji konstytucji, zgodnie z art. 125 ustawy o konstytucji Rzeczypospolitej. Referentem tej sprawy był przewodniczący komisji pos. Lieberman. Po dyskusji komisja postanowiła sprawę odczytać, wybierając referentem posła Piaseckiego (BB). Z kolei pos. Lieberman referował poruszoną przez marszałka sprawę, na skutek pisma kuratorium szkolnego warszaw-

Pos. Putek w dłuższym wywodzie krytykuje stosunki szkolne, panujące w Małopolsce.

PRZEMÓWIENIE MIN. SWITALSKIEGO.

Z kolei zabrał głos minister W. R. i O. P. Switalski. Na wstępie p. minister wyjaśnia niektóre pozycje budżetu, zaczynając przez niektórych mówców. Pan minister podkreśla, że postanowił przerzucić załatwianie drobnych spraw na drugą instancję oraz zapowiada, że będzie się starał o odcinięcie od balastu biurokratyczny - administracyjny inspektorów i wyznaczników. Ponadto będzie zabiegał o to, żeby w kuratorjach było więcej urzędników wyższego stopnia. Przechodzi p. minister do kwestii komasacji szkół i zaznacza, że przejście do wyższego typu szkoły powszechnej jest niemożliwe bez komasacji. Mówiąc o jednolitości szkół, p. minister wskazuje na to, że gdy programy trzech klas 7-klasowej szkoły powszechnej zostaną ujednolcone z programem pierwszych trzech klas gimnazjalnych, nastanie możliwość realizowania jednolitości. Co się tyczy rezerwy Sejmu i Sełatu w sprawie okólnika p. premiera Bartla, to p. minister wyjaśnia, że nacyści nie podlegają bynajmniej przymusowi praktyk religijnych, lecz mają jedynie nadzorować młodzież, znajdującą się w kościele. Jest to konieczne, co zaś do przymusu uczniów poddawania się praktykom religijnym, to same władze duchowne rozumieją, że bezwzględnie stosowane przymusu jest niewskazane. Propozycja posła Czapińskiego zerwania konkordatu przez skrócenie sumy na wyznania jest zupełnie niedopuszczalną w praworządnej państwie. Jeśli Sejm chce wypowiedzieć kredyty, to może to uczynić, dokąd jednak konkordat obowiązuje, szanować go się musi, a jawna tego konsekwencją są wydatki na wyznania.

Po przemówieniu p. ministra obrady przerwa. Przewodniczący pos. Byrka oświadcza, że głosowanie nad resorsem Ministerstwa Oświaty odbędzie się pojutrze.

skiego, w kwestii rozstrzygnięcia pytania, od jakiej chwili rozpoczyna się trwanie mandatu poselskiego. Komisja 7 głosami przeciwko trzem oświadczyła się, że trwanie mandatu poselskiego rozpoczyna się od chwili, w której, na posiedzeniu publicznym okręgowej komisji wyborczej, przewodniczący ogłosił rezultat wyborów. O ile zaś chodzi o posłów, wybranych z listy państwowej, trwanie mandatu należy liczyć od chwili ogłoszenia rezultatu wyborów w „Monitorze”. Poza tem komisja zajmowała się kwestią wydania posłów, przyczem odmówiono wydania posłów Pięniżka i Fidelusa. Zastępcą przewodniczącego komisji został wybrany poseł Podolski (BB).

Klinika Chirurgiczna U. S. B.
zawiadamia, iż wstrzymuje przyjęcia chorych w przychodni Kliniki od dnia 20. XII. do dnia 3. I. 29 r. z powodu teryj świątecznych. —o

Uwaga! **Gonna bezpłatne PODARUNKI na gwiazdkę** Spieszcie! otrzymują wszyscy, kto nabydzie towar w firmie **WACŁAW NOWICKI** WILNO, ul. Wielka 30 Największy wybór KONFEKCJI, GALANTERII oraz modnego, gwarantowanego OBUWIA marki „SEON”, „MOC” i wytwórni własnej. Towary zimowe. — Nowinki karnawałowe. — Ceny niskie i stałe. Prosimy oślaść nasze wystawy bezpłatnych podarunków. o 8999

NA ŚWIĘTA polecamy **PIWO** **SZOPEN** telef. 5-44, 6-72.

Książki na Gwiazdkę
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
a także KALENDARZE ścienne, książkowe, terminowe i kieszonkowe w wielkim wyborze
poleca
KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKUŁSKIEGO
ul. Wileńska 25. Tel. 664.

Na Olimp sowiecki powraca po dłuższej przymusowej kuracji, na którą wysłali go troskliwi towarzysze przed rokiem, głoszą Apiebaum — Zinowjew. Nawrócenie marnotrawnego syna partii odbyło się bez rozgłosu. Przed paru tygodniami w oficjalnym dziale „Izwestii” gdzie ogłaszane są postanowienia Sownarkomu i Cika ukazał się dekret powołujący Zinowjewą na jedno z kierowniczych stanowisk w resorcie oświaty. Powrotem Zinowjewy nie należy uważać za zwrot Stalina ku lewej opozycji wobec ujawnienia silnych prądów prawicowych.

Powrót Zinowjewy do czynnej służby sowieckiej, przebaczenie mu win, ma charakter indywidualnego aktu łaski. Reszta opozycjonistów pozostaje nadal na przymusowym pobytku gdzieś w zapadłych dżurach Syberji lub Tazskientu i nie nie zapowiada zwrotu w taktykę partyjnej Stalina. Stalin mógł sobie przywłaszczyć program ideowy opozycji ale jej liderom nigdy nie zapomni frondy i organizowania demonstracji na ulicach Moskwy przed XV zjazdem partyjnym, na którym ostentacyjnie opozycję Trockiego zlikwidował. Powrót Zinowjewy nie jest sam w sobie jakimś większym wydarzeniem w życiu partii komunistycznej w Rosji. Jeżeli jest on ciekawy, to przede wszystkim jako pewien przyczynek dla charakterystyki ludzi, którzy Rosję rządzą.

Kim był Zinowjew? Popularnie zwany w Rosji „Griszka” wszechwładny przed paru laty szef III Międzynarodówki, gubernator Leningradu, luminar partyjny w najpełniejszym znaczeniu tego słowa, po śmierci Lenina był tym, w którego ręku miały spoczywać dalsze losy Rosji. Stało się inaczej. Apiebaum — Zinowjew upojony władzą i zawrotnymi perspektywami po śmierci Lenina rychło wykazał się niedorostą pięt swemu mistrzowi, że jest zwykłym sobie karierowiczem, o takim sobie żydkiem, któremu przewróciło się w głowie, że może spacerować w pałacu Zimowym.

Nic więc dziwnego, że Zinowjew pierwszy po rozbiciu opozycji Trockiego napisał list kający się i prosiący o ponowne przyjęcie go do partii. Warto jeszcze przypomnieć, że podczas pierwszej opozycji Trockiego, który wyraził się książką tego ostatniego pod tytułem: „Lekcje października”, Zinowjew był tym, który najśliszniej nalegał na usunięcie Trockiego z partii. Nie wiedział że za rok znajdzie się ze swym osobistym wrogiem w jednym szeregu, że razem będą opozycją, której istotą było odsunięcie od władzy przez jednostkę silniejszą, indywidualność wybitniejszą, jaka jest niewątpliwie osoba ponurego Gruzina Stalina. N.

Jedyny racjonalny dar gwiazdkowy dla dziecka to książka
Krystyny Wróblewskiej i Haliny Zawadzkiej
„O Dwunastu Braciszkach”
38 barwnych ilustracji w tekście.
Cena TRZY złote.

Zadać w księgarniach lub wprost od wydawcy: Drukarnia M. Latour'a, Wilno, Mickiewicza 11 A. £ŁS9



Najlepszy z dobrych podarków to książka.
Wszystkie księgarnie polskie w Wilnie zaopatrzone są w dobre książki, które są do nabycia po cenach stałych katalogowych. —o

Powieść metaforyczna.

Z powodu książek Marji Kuncewiczowej „Przymierz z dzieckiem” Warszawa, Kraków 1927. Wydawnictwo J. Morkowicza i „Twarz mężczyzny” Warszawa, Kraków 1928 wydawnictwo J. Morkowicza.

Pisząc o powieściach Kuncewiczowej, należy sobie uświadomić dwa zagadnienia: pierwsze — to jądro zawadniającej treści, czyli samo przeżycie pewnego zjawiska, oraz drugie — kształt literacki w którym treść została przekazana.

Stosunek treści do formy w sztuce i wzajemne oddziaływanie obu elementów i uzupełnianie stanowi nigdy niewyżyszany teren eksperymentów pisarskich; zwłaszcza dla autorów młodych, poszukujących szumnie nowych dróg.

Indywidualność pisarza występuje dopiero wyraźnie wtedy, gdy forma zostanie przez nalezycie ujarzmiona i przygotowana do objęcia treści. Każdy pisarz jednak inaczej sobie ten proces wyobraża i w zależności od tego, indywidualność jego mniej lub więcej się zaciera. Przewaga jednego z obu czynników składających się na twórczość literacką, stanowi zamknięcie indywidualizmu pisarza. Nadmiar treści, w nieopanowanej formie, utrudnia orientację w badaniu etapów przeżycia artystycznego; przerost formy zaś, często zaprzepaszczając całą wartość treści. To drugie jest stanowczo bardziej niebezpieczne.

Koncepcja przeżycia u Kuncewiczowej wcześniejsza jest w powieści

„Twarz mężczyzny”. Treścią tam jest stosunek obu pici na płaszczyźnie erotyzmu. Sposób traktowania tego zagadnienia wskazuje wyraźnie na to, iż owe zjawisko nie może być uogólnieniem, a jest jednym z miljarów wypadków z których każdy odbywa się w innych warunkach i przy innych akcesorjach zewnętrznych. Autorka wyraźnie nie chciała uogólniać faktów, — byłoby to zrozumiałe nonsens, wprowadza natomiast uogólnienie jako podkład ideowy problemu. Oto może się zdarzyć zawsze i wszędzie, iż kobieta, w latach jeszcze niemal niemowlęcych, może przeżyć taki moment w życiu, kiedy zamiast objęcia ojca, brata, kolegi, czy przyjaciela, towarzysza zabaw, czy zgoła obcego człowieka, wyłoni się twarz mężczyzny. I w dalszym ciągu życia, kiedy kobieta ta szuka w mężczyźnie człowieka, ojca, brata, przyjaciela, towarzysza lub kolegi, poszukująca nie zawsze w pewnej chwili zawiodą, a ukaże się tylko mężczyzna. Czyli że, sprawa między kobietą i mężczyzną wykluczona jest na wszelkiej płaszczyźnie poza płaszczyzną erotyczną. Jeśli kobieta pragnie wkroczyć na inną drogę, spotka ją tylko zawód i rozczarowanie. Mężczyzna duszy w kobiecie nie szuka. Pomimo to, dopóki kobieta jest młodą dziewczyną, doznane zawody nie osłabiają w niej energii poszukiwania wartości niemożliwych nierzeczy. Jedyną przystającą wszakże do jakiejś formy — w sferze poszukiwania, poza płaszczyzną erotyzmu, jest port, stanowiący naturalny powrót na tę płaszczyznę, jako realne rozwiązanie sprawy.

Kobieta poznaje mężczyznę, jako ojca swoich przyszłych dzieci.

Na tem się kończy sprawa pierwszej fazy poszukiwania duszy w mężczyźnie. Treścią jej jest wyżej wymieniona książka.

„Przymierz z dzieckiem” stanowi dalszy etap tegoż przeżycia. Kobieta żona i matka, stokród boleśniej odczuwa niewspółmierność swoich pragnień z rzeczywistością. Daje jej to nieuniknione doświadczenie, które Kuncewiczowa nazywa „poznaniem prawdy o cele i samotności”. Dziecko nie staje się żadnym łącznikiem między kobietą i mężczyzną, w sensie duchowym; raczej tylko pomostem na którym odżywa znów element erotyczny, jako próbie zachowania gatunku.

Zawarcie przymierza z dzieckiem jest punktem kulminacyjnym zagadnienia. Kobieta nierzeczyliwie odrzuca się definitywnie z resztki złudzeń. Możliwość sojuszu duchowego mogą jej dać tylko kozy, łączące ją z dzieckiem. Ten szczebel poznania życia wznosi kobietę w sferze pewnej wzniosłości i samowystarczalności.

Badz co bądź punkt widzenia Kuncewiczowej na bieg tych spraw, które w taki sposób ukształtowały się w jej psychice, — jest mocno niewesoły, nawet pesymistyczny. Poniżej mężczyźni, który przez niesprawiedliwą ironię losu, dzierży większe prerogatywy w życiu, wywyższa zaś kobiecie, która powinna zerwać z dotychczasową pruderją — niewolniczością i uległością, narzucają jej przez mężczyznę w ciągu wieków.

Sens całego zagadnienia który powyższe uwagi usiłowały wyodrębnić przeprowadzony został przez autorkę, chwilami zbyt jednostronnie, chwilami zbyt naiwnie. Jednostronne jest ujęcie erotyzmu w stosunkach dzieci i młodzieży; naiwny sposób rozczarowań, jakich doznaje Ania, bohaterka z „Twarzy mężczyzny”. Szczupłe ramy feljetonu nie pozwalają niestety, na podstawie tekstu, inaczej tego uzasadnić.

Formą, jakiej świadomości użyła Kuncewiczowa — dla zobrazowania zagadnienia własności ram w które porządek rzeczy wciśnięty został co się dzieje między kobietą i mężczyzną — jest tak zwany metaforyzm.

Podług Kuncewiczowej* człowieka można ująć w sposób dwójaki — od strony wewnętrznej i zewnętrznej „w jego futrze, którym jest całe otoczenie: od koszu po księżyc”. Autorka wybrała tę drugą drogę, na której środkiem wykonawczym może być jedynie styl metaforyczny.

Metaforyzm pojmuje Kuncewiczowa jako „emanację pewnej psychologii”, i jako taki, „jest koniecznością pewnych stanów twórczych”. Jest właściwością rzadką, „nie może” więc „prze-mawiać do wszystkich”.

Przez metaforyzm „forma staje się najistotniejszą treścią”. Tutaj przynajmniej jest mimowoli autorka, do tego, że metaforyzm jest jednak pewnym przerostem treści, który przez to przesłania właściwe intencje i indywidualność twórcy.

Autorka uważa za konieczne kultywowanie metaforyzmu, jako jedynej formy „wyższości artystycznej niektórych gatunków”. Zdaniem Kuncewiczowej określenie metaforyzmu, jako antytezy prostoty, należy do przestarzałych kanonów estetycznych; są to bowiem pojęcia nieuchwytnie w swojej względności.

Metaforyzm, jako charakterystyczny czynnik twórczości wyłącznie kobiecej, na jeszcze przez to więcej racji bytu, że przeciwstawia się twórczości męskiej, usiłującej wszelką czynność kobiecą ośmieszyć, pomniejszyć, lub zgoła unieszkodliwić.

Punkt wyjścia autorki w traktowaniu metaforyzmu jest błędny i można to udowodnić własną jej bronią.

Każde ma ona być: po pierwsze właściwością psychiki kobiecej, powtóre właściwością rzadką, niedostępną dla ogółu. Czyż w ten sposób metaforyzm może się stać „koniecznością” chociażby niektórych stanów twórczych?

Pozatem metaforyzm, jako forma, staje się najistotniejszą treścią przeżycia, ale jeśli będziemy go usiłować kultywować, musi przejść w manierę i „najdziśszy barok”, co i zarzucono już stylowi Kuncewiczowej.

Wpadnięcie w styl przesadnego baroku, ledwie zaznaczone w „Przymierzu z dzieckiem” — w „Twarzy mężczyzny” przeszło już niestety w manierę.

Autorka zapatrzona w kultywację metaforycznego pojmowania człowieka, na tle wszechświata, zatraciła sens swej powieści, najzupełniej nie błąd;

z niektórych punktów widzenia słuszny i prawdziwy.

Kuncewiczowa zdobywa się na brutalne zdarcie maski obudy towarzyskiej, społecznej i duchowej w jakiej oblicze prawdziwej kobiety było więzienie.

Następnie rzuca rękawicę mężczyźnie, który do całego upodlenia kwestii kobiecej, w tem zamaskowaniu się przy czynił. Ta śmiałość i nieposkromiony rozmach wydobycia kwestji naprawde palących, kwestji, ważnych i nierzadko bolesnych, zrzucenia z nich nie potrzebnych wstydlivych zasłonek — to są wartości dodatnie w dotychczasowym dorobku młodej powieściopisarki. Gubią się one wszakże w nawale metaforycznej powodzi słów, które nie raz kazały wątpić w oświadczenie Kuncewiczowej, iż styl metaforyczny jest potrzebą jej natury psychicznej. Skłonił nas jesteśmy raczej przypuszczać, iż jest to wysiłek w kierunku oryginalności, spowodowany łatwością obracania się w sferze przenosi. O ile Kuncewiczowa przełamie w sobie tę chęć do browalnego kultywowania baroku i uczyni nawrót w szukaniu nowych dróg dla wyrażenia treści w formie — wówczas wyraźniej wystąpią elementy treściowe jej utworów, i własna jej indywidualność twórcza przyberze kształt bardziej określone.

J. W. P.

Na ostatnim posiedzeniu rady głównej CTR. b. minister rolnictwa p. Jerzy Gościński referował szereg zagadnień z zakresu polityki ekonomicznej. Przedstawił więc kwestię syndykatu polskich eksporterów trzody chlewnej i stosunek do niego organizacji rolniczych.

Zważywszy ryzyko i nieprzewidywalność kosztów, na jakie mogą być narażeni eksporterzy trzody, Syndykat dąży do stworzenia sobie uprzywilejowanego stanowiska 1) przez zwolnienie swych członków — przy wprowadzeniu cła wywozowego na trzodę — od opłat w wysokości 30 zł. od sztuki, 2) przez uzyskanie cen niższych od producentów. Wzajemnie proponuje on rolnictwu gwarancję utrzymania cen na rynku wewnętrznym na pewnym określonym poziomie w ciągu roku.

Organizacje rolnicze natomiast godzą się na wprowadzenie cła, lecz uależniają swą zgodę od zapewnienia rolnictwu w Syndykacie głosu decydującego.

Na konferencji u ministra rolnictwa, postanowiono, by cła wywozowe z przywilejem dla członków Syndykatu wprowadzić z tym zastrzeżeniem, że z chwilą gdyby polityka Syndykatu okazała się w rozbieżności z potrzebami rolnictwa, to zostaną one natychmiast cofnięte.

Następnie referent omawiał kwestię związaną z traktatem handlowym z Niemcami, podkreślając że niewolno za uregulowanie zagadnień gospodarczych płacić jakimikolwiek koncesjami natury politycznej. Traktat winien być zawarty na zasadzie równowagi i wzajemnych ustępstw.

Należy się liczyć, że „rolnictwo będzie zmuszone wystąpić w odpowiedniej chwili z enuncjacją w tej sprawie” — mówił żądamy zatem odnośnie do obecnych na zgromadzeniu upoważnienia które zostało mu udzielone.

Zebrań przyjęło rezolucję w sprawie tendencji etatystycznych, które u nas coraz bardziej się zarosywały.

W decydującej chwili rozstrzygnięcia czy będzie zachowana równowaga między zorganizowaniem społeczeństwem, a dążeniem pewnych czynników, wprowadzających pierwiastki elastyczne do polityki gospodarczej państwa, Rada Główna CTR. wzywa

wszystkich rolników do energicznego wzięcia udziału w pracach samorządowych i regionalnych, a specjalnie do współdziałania w organizacjach rolniczych. Tylko bowiem skupienie siły społecznej wytworzą należyte przeciwwagi etatyzmowi i doprowadzą do skoordynowania wysiłków rządu, samorządu i społeczeństwa.

INFORMACJE.

OPLATY STEMPLOWE OD OBROTU PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

W dniu 1 stycznia 1929 r. na dzień 15 grudnia 1928 r. ogłoszone zostało rozporządzenie p. ministra Skarbu z dnia 30 listopada 1928 r. w sprawie opłat stempelowych od obrotu papierów wartościowych. Na podstawie art. 79 ustępu ostatniego (ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stempelowych Dz. U. R. P. nr. 98, poz. 570) p. minister zarządził co następuje: stawka 0,2 proc. przewidziana w art. 79 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stempelowych zostaje obniżona na 0,1 proc. Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 1 stycznia 1929 r. włącznie. Rozporządzenie podpisał p. minister skarbu G. Czechowicz.

Standaryzacja eksportu jaj a cło wywozowe.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. zacznie obowiązywać cło wywozowe na jaja w wysokości zł. 200 od 100 kg. Zwolnione od cła będą jaja:

- 1) przeznaczone do własnego użytku do 50 szt.,
- 2) wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane, stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę,
- 3) wywożone przez producentów rolnych i ich organizacje za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Wprowadzenie powyższego cła dało powód do różnorodnych komentarzy i pogłoszek nieścisłych, kolidujących z rozporządzeniem ministerjalnym.

Ustanowienie cła wywozowego na jaja pozostaje w związku z wprowadzaniem w życie standaryzacji wywozu jaj. Rozporządzenie w sprawie standaryzacji i cła wywozowego na jaja wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1929 r., przyczem wolny od cła będzie wywóz jaj, wysyłanych zagranicę zgodnie z przepisami standaryzacyjnymi przez firmy zarejestrowane.

W ten sposób nie krepując w niczem standaryzowanego wywozu jaj, zapobiegamy się eksportowi jaj przez firmy do tego nieuprawnione, któreby chciały wysłać jaja z pominięciem przepisów standaryzacyjnych.

Nie będą również podlegać opłacie celnej drobne przesyłki jaj, służących do własnego użytku osób wywożących zagranicę, względnie jaj wywożonych w ruchu granicznym, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

Związek złodziejski „Czerwona Ręka”

Od kilku tygodni począł operować na terenie Wilna tajemniczy związek złodziejski, pod nazwą „Czerwona Ręka”. Związek ten najwidoczniej składa się wyłącznie z żydów. Od dłuższego czasu niektórzy bogaci kupcy żydowskie otrzymują listy anonimowe podpisane przez „związek czerwonej ręki”, w których podobnie trafia, a zaczynające się od słów: „Został pan skazany na śmierć wszelako może się pan wykupić, o ile złoży 1000, 500 i t. d. złotych”. Charakterystycznym jest, że podany bywa w takich wypadkach lokal, gdzie pieniądze mają być złożone, jest nim lokal przy ul. Ludwiskiej 3 m. 6. Lokal ten, jak stwierdziła policja oficjalnie zajmowany jest przez t. zw. „laka misyjnę”, prócz tego notowany oddawna i znany policji politycznej z tajnych zebrań „związku młodzieży komunistycznej” komсомолów.

Dotychczas jeszcze nikt z zawczasy nie złożył odpowiedniej kwoty, ale poszukiwania policji również nie dały żadnych rezultatów. Aresztowano dotychczas we wzmiankowanym lokalu jednego żyda, podejrzanego o współudział w bandzie, ale aresztowany wypiera się stanowczo winy.

Odnajdając Leona Menakera zam. lodoława policji, iż otrzymała list pisanym w żargonie, a podpisany przez „czerwoną rękę”. Siedziwo trwa.

Echa napadu dywersyjnego na wieś Kamionka.

Aresztowanie uczestnika napadu.

W Olechnowiczach pow. Wilejskiego aresztowano mieszkańca wsi Kamionka Karola Leszkowicza. Aresztowano go w związku z cłowym napadem dywersantów sowieckich (jakiś miesiąc przed kilką tygodniami) na wieś Kamionkę, gm. Dołhinowskiej, kiedy to bandy, podpalając kilka zabudowań usiłowały uprowadzić Józefa Chmiela. Nie udało im się to, gdyż ludność stanęła w obornie i bezzilni w swojej złości bandy zranili go ciężko kilkoma strzałami. Prócz Chmiela jeszcze trzy osoby odniosły rany spowodowane wybuchem gra atu, podrzuconego do jednej z palących się stodół.

Aresztowany obecnie Leszkowicz zbiegł w październiku r. b. do Rosji, był na specjalnych kursach agiacyjno-dywersyjnych w Krajsku, a następnie już jako „siła facha” brał udział w napadzie na wieś Kamionkę. Przekazano go do rozporządzenia władz bezpieczeństwa w cudziawiu.

Celem przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie, wydelegowany został do Budstawa aspirant Gułaga.

Wszystkim kochanym ofiarodawcom dziękuję w imieniu obdarzonych Polska Macierzy Szkolnej życzę wesołej gwiazdki.

Dar choinkowy. Wzorem lat ubiegłych zwraca się Komitet „Daru Choinkowego” do społeczeństwa polskiego w Wilnie z uślisną prośbą o pomoc w urządzeniu choinek dla dzieci ze schronisk i ochron. Radość z każdego upominku jest zwykłą tak wielką, wyczekiwani gwiazdki i tego ślicznego drzewka, jarzącemu się od świeczek, przybranego w zabawki i lakoce, przystrojonego w barwne lub złociste i srebrne ozdoby, jest tak niesłychana, że każdy, kto zastanowi się ile radości swoim datkiem przyniesie — niewątpliwie postara się złożyć na gwiazdkę mniejszą lub większą ofiarę.

Szczegółowej niech się rozciąga opowieść i matki, ci, którzy najlepiej rozumieją drobną, lecz bardzo dokuczliwą cierpienia małych dzieci i najwięcej umieją się cieszyć ich radością, — niech wszyscy pomogą w urządzaniu drzewka dla tych obcych, a jednak swoich, bo najbardziej potrzebujących polskich dzieci.

Wszystkie ofiary w postaci pieniędzy lub też pierników, cukierków i innych lakoce przyjmowane są do dnia 21 grudnia włącznie w Pałacu Reprezentacyjnym od 11 do 1 w pol. i od 4—6 wiecz.

Ogólnopolski rejestr szoferów. Dotychczas, osoby posiadające prawo do prowadzenia auta rejestrowane były przez lokalne władze administracji ogólnej i w wypadkach cofnięcia komuś „prawa jazdy” ten ktoś jechał do innego województwa i ponownie składał egzamin. Obecnie powstaje w Warszawie formalny rejestr szoferów. Każdy szofer będzie miał kartę ewidencyjną, do której wpisane będą wszystkie jego przestępstwa, kary i posady przejmowane.

Szofer, który utraci prawo jazdy będzie się musiał na zawsze pożegnać ze swoim zawodem.

Z życia gospodarczego. Koncert transportowy „Baltrustra” w Rydze od kilku lat posiada teatr oddział p. f. „Europejskie Towarzystwo Transportowe” i stał się znany w dziedzinie jego działalności, przyjmując, czynny udział w eksporcie i imporcie.

Z dniem 1 stycznia 1929 r. interes „Europejskiego Towarzystwa Transportowego” będą prowadzone nadal pod firmą „Baltrustra”. Należy z uznaniem podkreślić wzrastające zainteresowanie bałtyckich sfer gospodarczych dla naszej dziedziny, występującej w postaci ściślejszej łączności z zagranicą z działalnością na naszym terenie firmami.

Jak się dowiadujemy, polska „Baltrustra” przez dopływ zagranicznego kapitału przy otwarciu dalszych oddziałów w Polsce ma popierać rozwój polsko-lotewskiej wymiany towarowej, w szczególności zaś będzie dążyć do wzmocnienia eksportu do krajów nadbałtyckich.

Stojąca na czele koncernu lotewskiego „Baltrustra” istnieje od r. 1920 i do zarządu jej należą obecnie p. p. J. Ozols-Jakobson, prezes sekcji transportowej Izby Handlowej w Rydze i członek Komitetu Giełdowego.

Grzegorz Minsker, b. dyrektor firmy „Kaukaz-Merkury” i wchodzący do Towarzystwa w Moskwie.

W. Eytling, on, dyrektor i wiceprezes firmy „Eytling, on, Schild & Co Inc., New York. „Baltrustra” posiada oddziały w Libawie, Dynaburgu, Windawie, Zembale oraz w Niemczech: w Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Krefeldzie, Eydunkach, Wrocławiu, Szczecinie i Odebergu (Czechosłowacja).

(o) Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie. W dn. 17 i 18 grudnia, pod przewodnictwem prezesa O. U. Z. p. Stanisława Łęczyńskiego, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

W dniu pierwszym posiedzenia „Komisja m. in. zatwierdziła kilka projektów scienia gruntów poszczególnych wsi, położonych w powiecie Wileńsko-Trockim i Brastawskim.

Pozatem został zatwierdzony „fakt dobrowolny o zniesieniu służebności państwowej, obciążającej dobra ziemskie iwanowu, gm. Parafianowskiej pow. Dziśnieńskiego, własność Lewkowiczów i inne na rzecz wsi Wieronki.

Sprawy ze skargi odwoławczej W. Ant. Ługowskiej na orzeczenie Komisji uwłaszczeniowej na pow. Święciański w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz wskazywanych z tytułu długoterminowej dzierżawy zaś. Cegielnia, gm. Żukowskijskiej pow. Święciańskiego, należących do klucza Stracza Sidoryski, własność Zygmunta Chomińskiego, Komisja skreśliła z wkanady, pozostawiając sprawę w zawieszeniu.

Następnie Komisja uściłiła rozciągnięcia i granice służebności państwowej, obciążającej uroczysko „Mościszcz”, przynależące do dóbr ziemskich Łabielin, gm. i pow. Mołodeczańskiego, własność Zdzisława, Joanny i Marii Tyszkiewiczów, na rzecz wsi Brochowszczyzna i Mocynowszczyzna.

W końcu Komisja zatwierdziła projekt przymusowego zniesienia służebności państwowej, obciążającej dobra ziemskie: 1) Boiarele, gm. Podbrodzkiej, pow. Święciańskiego, własność Elżbiety Tjader, na rzecz wsi Boiarele, i 2) Konwaliszki, gm. Dziwieńskiejskiej, pow. Osmińskiego, własność Janiny — Zofii Umiaszowskiej-Milewskiej na rzecz wsi Podhaj i Konwaliszki.

Reszta spraw została z powodu różnych przyczyn formalnych zdjęta z porządku dziennego.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś po raz 5-ty komedia Wł. Perzyskiego o „Uśmiechu” z St. Jaraczem w postaci Siewskiego. — Zapowiedź Reduty. Druga sztuka, w której Stefan Jaracz wystąpi, będzie popularna sztuka Nestroja ze śpiewami p. t. „Gal-

Z działalności Wileńskiego Woj. Koła

Zjednoczonych Ziemianek.

Przez kilka dni odbył się w Wilnie III-ci doroczny walny zjazd Wil. Woj. Koła Zjednoczonych Ziemianek.

Nie będziemy podawali tu przebiegu obrad, przechodząc od razu do omówienia działalności tej niezwykle pożytecznej organizacji.

Oto co dowiedzieliśmy się z treści sprawozdania rocznego wygłoszonego na zjeździe.

Uderza przede wszystkim to, że działalność koła rozszerzyła się znacznie. Wzrosła wydatnie ilość instruktoerek wiejskich, szpali społecznych oraz instruktoerek kół gospodyń wiejskich, założono dwie lotne stacje opieki nad matką i dzieckiem, uruchomiono przedszkole w Bezdanie.

Zarząd koła zorganizował przy szkole Przemysłowo — Handlowej w Wilnie 6-cio miesięczny kurs społeczny dla absolwentów wyższej wzmiankowanej szkoły.

Kurs ten powstał z inicjatywy p. Radeckiej — Mikuliczowej. 1 stycznia r. b. zorganizowana została lotna stacja opieki nad matką i dzieckiem w pow. Święciańskim, dzięki subsydiom przyznawanym przez Wydział Opieki Społecznej. Z sum tych zakupiono ponadto latarnie projekcyjną i przeczyszczacz.

W pierwszej połowie r. b. instruktorzy wiejskich szwali społecznych pracowali na terenie województwa i przeprowadzili pięć kursów.

Każdy z tych kursów rozpoczął był Mszą św. a zakończony wystawą.

Razem z kołem Mołodeczańskim w woj. Wileńskim przeprowadzono 27 kursów kroju i szycia.

Od 1 maja r. b. jedna z instruktoerek fachowo przygotowana stanęła na czele przedszkola we wsi Bezdany. Ochronka dzienna, założona narażenie na przeciąg miesięcy letnich, na skutek próśb ludności miejscowej, przekształcona została na stałą ochronkę dzienną i przedszkole.

Podobna ochronka dzienna założona u p. J. Mackiewiczowej.

Koło Wileńskie, w porozumieniu z Wil. T-wem Rolniczym przystąpiło do organizacji kół gospodyń wiejskich. Ponadto wspólnie ze Stow. Młodzieży zorganizowano kurs koszykarstwa. Kurs odbył się w Zdzidowie.

Dla członkin swoich zorganizowało koło trzydniowy kurs ogrodnictwa — hodowlane, połączone ze zwiedzaniem wzorowego podmiejskiego ogrodu.

Poza stałą pracę w kole, ziemianki pracowały intensywnie na niwie społecznej — pomagając w urządzeniu gwiazdki dla żołnierzy KOP-u oraz sierotom, przyjmując dzieci biedne na letnisko, biorąc czynny udział w „Tygodniu Dziecka”.

Dla braku miejsca nie jesteśmy w możności omówić działalności kół poszczególnych powiatów, podajemy tylko uchwały jakie zapadły na zjeździe.

1) Wysłać depesze holdowniczki do Ojca świętego z okazji 50-lecia Jego Kapłaństwa.

2) wezwać wszystkie Ziemianki do współdziałania z radami gmin. wstępując do komisji szkolnej, sanitarnej i Opieki społecznej, jako czynne członkinie.

3) Współpracować z Kuratorjum Szkolnym, przez okazywanie zainteresowania i pomocy miejscowemu nauczycielstwu, szczególnie w zakresie oświaty pozaszkolnej i organizowaniu organizmów szkolnych.

4) Zorganizować po jednej ochronie dziennej w każdym z 8-miu powiatów.

Migawki

— Dokąd pędzisz jak warjat i ludzi rozbijasz po drodze? — potrącony spytałem „Migawki”.

— Do Magistratu z listem, który musi być dziś odczytany na dzisiejszym posiedzeniu Rady.

— Koniecznie dzisiaj tak ci pilno? Co się stało?

— Dzisiaj bezwzględnie, gdyż muszę dać odpowiedź wycieczkowiczom z Ameryki zanim oni z Polski wyjadą, odpowiedź w bardzo ważnej sprawie.

— I po tę odpowiedź gonisz do Magistratu?

— Zgadłeś! Chodzi o to czy Magistrat Wileński pozwoli użytkować w Ameryce swój pomysł zatrudnienia bezrobotnych.

— Wprawiasz mię w zdumienie! Ja Wilenianin nie o tym nie wiem, a Amerykanie w dwa dni się dowiedzieli?

— To mądry naród! Widząc w kilkunastu miejscach rozkopane ulice z małą ilością robotników przy każdym przekopie, zaczęli się rozpytywać dlaczego się nie prowadzi roboty systematycznie i planowo. No i dowiedzieli się o tem co my wiemy od dawna, że te same miejsca są rozkopane i zakopywane po kilkanaście razy, to dla kanalizacji, to dla kabli na zmienny prąd, to dla przewodów telefonicznych. Tylko że oni sprytniejsi od nas od razu się domyślił, że Magistrat wynalazł w ciągłym kopaniu i zakopywaniu tych samych miejsc, sposób na zatrudnienie bezrobotnych. No a teraz chcą się dowiedzieć, czy ten wynalazek nie opasentowany, czy ten mogą go użytkować. Wybac mi kochany, muszę pędzić bo posiedzenie rady o dwunastej.

ZOPP.

Moja pierwsza wystawa

Homo homini lupus est — mówiło się i praktykowało w krajach z panującym językiem łacińskim.

Lecz u nas w mowie potocznej polskiej wyrazów się używa bogatszych w treść i formę, naprzykład: kruk krakowi oko wykole, lecz esteta esteta pozna zdaleka.

Tak sobie rozumowałem, zwiędając MOJĄ wystawę fotograficzną przy II Salonie Fotografii Międzynarodowej. Pierwszy mój występ, jako fotografa artysty udał się nadszpodzieranie, zainteresowanie moją osobą było oburzające i tylko czekać, jak krytyka miejscowa i zamiejscowa zajmie się poszukiwaniem dróg, jakimi chadzałem po sławę!

Naturalnie do tak wielkich sukcesów przyczyniła się w znacznej mierze komisja kwalifikacyjna, czyniąc ten wyjątek dla mnie, jako dla wybitnego estety, i umieszczając wyczerpujący komentarz pod moimi dziełami, w którym to komentarzu tłomaczył historyczne znaczenie dla Wilna mojej pierwszej wystawy.

Niezmiernie też jestem wdzięczny komisji, która tak dobrze się wywiązała ze wziętych na siebie obowiązków.

Jakkolwiek żałuję mi bardzo na reklamie (o, artyści, jakże mi bardzo na reklamie nie potrafiłoby się reklamować sam, z powodów skromności i zażenowania, wiecznie tkwiących w mym organizmie).

Oczekuję obecnie na zwrot mych DZIEŁ (o ile nie zostały one zakupione do zbiorów państwowych lub prywatnych) aby przekazać je potomności w stanie nieuszkodzonym. Nemesjusz Klemens Ogórkiewicz esteta.

przesłać szybko i regularnie biuro Leon Taic, Riga, skrz. poczt. Nr. 511.

Na odpowiedź załączyc znaczek pocztowy na 50 gr.

SPORT.

Nurmi zawodowcem.

Sensacją powszechną jest wyjazd Nurmi do Ameryki. Oczywiście nie sam fakt wyjazdu, ale motyw tej podróży. Chodzą bowiem poważne pogłoski, iż Nurmi będzie występował za pieniądze i podpisał już kontrakt z menażerem. A więc nawet wielki Finn, któremu za życia wystawili rodacy pomnik, dał się skusić blaskiem dolarów. Jest to tem niezwyklejsze, że Nurmi jest bardzo skromnie i nikt go o taką łapczywość nie posądzał naco wiecznie milczącemu człowiekowi pieniądze?

Nurmi przed miesiącem jeszcze zapowiadał, że na Olimpiadzie w 32 r. stanie do Maratonu, gdyż zwycięstwem na tej klasycznej przestrzeni chce zakończyć swój długi rejestr mistrzostw i rekordów. A no stanie się inaczej.

Dla nas jasnym jest, iż chwila powszechnego zawodstwa zbliża się. Za kilkanaście najdalej lat nie będzie dobrego zawodnika, któryby nie brał pieniędzy za swe występy. Mistrzowie sportu przyciągają swymi występami więcej publiczności niż wirtuosi muzyki czy wielcy aktorzy zechcą z pewnością ciągnąć jakieś zyski ze swej niepowodzonej umiejętności.

O bokserach.

O tem jak nisko stoi polski boks świadczą wymowne fakty, iż ludzie, którzy są granicą, że są wcale znani i nikomu nie imponują, u nas uchodzą za wielkich mistrzów. Znana postać Junoszy Dąbrowskiego, który w Parżu miał do zanotowania jedynie parę zwycięstw nad trzecieordniemi bokserami a solidne porażki od drugo-ordniwych zeszła nareszcie w cień. Obecnie na horyzoncie pojawia się nowa sylwetka: Świątek po czteroletnim pobycie w Parżu przybył do kraju i reklamuje się jako gwiazda pierwszorzędnej wielkości. Oczywiście kto czytał francuskie pisma nigdy tam nie znalazł nazwiska Świątka ale ktoś je czytał?

Zamierza tedy ów pseudo-bokser objeżdżać wszystkie miasta w Polsce i być cześć w rodzaju powszechnego instruktora — nie będzie interesownym rzecz prosta. Trudno się mówi — przyjechał z Parża więc trzeba mu płacić za naukę, jak gdyby taki jegoś mógł rzeczywiście czegoś nauczyć!

*

Sukces wileńskich bokserów w spotkaniu z warszawskimi (gdz wynk 4:4) jest dla naszych nowicjuszy bezspornie wielkim sukcesem) nie został miłe widziany w stolicy. Pominięto milczenie, że zachowanie się zawodników W. M. C. I. oraz niefakty sędziów. Starano się nawet sprawę tak przedstawić jakby zmęczenie podróży, wroga publiczność i wrogie sędzią (?) były przyczyną porażek. Można tylko sobie życzyć by na rewanżu nasi bokserzy sprali swych przeciwników w sposób niepodlegający dyskusji.

*

Zaprawa lekkoatletyczna w Ośrodku W. F. Wilno.

Począwszy od dnia 21 XII r. b. odbywać się będą w sali gimn. J. Słowackiego treningi zaprawy lekkoatletycznej dla zawodników zarejestrowanych w Wil. O. Z. L. A. w godzinach 19 — 20,30.

Otwarcie sezonu hokejowego w Wilnie.

W najbliższą niedzielę, dn. 23 XII b. r. o godz. 12 tej odbędą się pierwsze w sezonie zawody hokejowe o mistrzostwo Wilna pomiędzy A. Z. S-em i W. K. S. „Pogon”.

Treningi hokejowe w parku SP. im. Gen. Żeligowskiego.

Począwszy od dnia 20 XII b. r. rozpoczynają się w parku sp. im. Gen. Żeligowskiego treningi hokejowe.

Czynne będą 3 place hokejowe.

Otwarcie siłgawki w parku SP. im. Gen. Żeligowskiego.

Od czwartku dnia 20 XII b. r. od godz. 10 rano czynną będzie siłgawka w parku sportowym im. Gen. Żeligowskiego.

*

GIEŁDA WARSZAWSKA

19 grudnia 1928 r.

Dewizy i waluty:

Tranz. Spr. Kupno

Dolary 8,88 8,90 8,86

Belgia 124,00 124,31 123,69

Holandia 358,20 359,10 357,30

Londyn 43,26 43,37 43,15

Nowy-York 8,90 8,92 8,88

Pariz 34,85 34,94 34,76

Praga 26,42 26,48 26,36

Szwajcaria 171,77 172,20 171,35

Wiedeń 125,51 125,82 125,20

Włochy 46,71 46,83 46,59

Marka niem. 212,55

GIEŁDA WILEŃSKA.

19 grudnia 1928 r.

Banknoty

Dolary St. Zjedn. — 8,873/4 8,87

Listy Zastawne w walucie zagr.

8 proc. L. Z. Wil. Banku Ziemskiego

1 Dol. 93. —

Złoto.

Listy Zastawne

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. —

100 zł. — 54

8 proc. Towarz. Kred. m. Wilna —

100 zł. 70.

*

CHOROBY PŁUC

Stosowany przez p. p. Doktorów

„Balsam Thiocollan Age”

przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu

utrwala wydzielanie się płociny,

wzmocnia organizm i samopoczucie

chorego, powiększa wagę ciała.

„Balsam Thiocollan Age”

sprzedają apteki i składy apteczne.

Zadać tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSEKIEGO w

0955 Warszawa, ul. Leszno 41.

Skład w Wilnie, ul. Zarzeckie 30 m. 7.

KRONIKA

CZWARTEK

20 Dnia

Wschód s. g. 7 m. 33

Zach. s. g. 15 m. 39

Teofila

jutro

Tomasza

Spostrzeżenia meteorologiczne

Zakładu Meteorologii U. S. B.

